

Le Franc-Maçon Polonais • Polish Free Masson • Polnischer Freimaurer

WOLNOMULARZ POLSKI

Liberté - Égalité - Fraternité • Wolność - Równość - Braterstwo

15-16

październik-listopad
1997r

do użytku wewnętrznego

ISSN 1231-0115



Prof. dr hab.

ANDRZEJ NOWICKI

Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Polski

Nasza strona w INTERNECIE:

<http://www.geocities.com/Athens/Forum/2955/>



NIEZALEŻNE,
LIBERALNE
PISMO
PRZYJACIÓŁ
SZTUKI
KRÓLEWSKIEJ

W numerze:

- Powstał
Wielki Wschód Pol-
ski
- Konwent
W. W. Cz.
w praskim klasztorze
- Z życia
lóż i obediencji
- Spotkanie
pod
Akacją
- Signore Virtuoso
z Puław

Wielki Wschód Polski

Dnia 13 lipca 5997 roku na Wschodzie Warszawy zostały zapalone światła Wielkiego Wschodu Polski - 175 lat po ich zagaszeniu przez władze carskie.

Wielki Wschód Polski jest stowarzyszeniem, które skupia siedem kół wolnomularskich z kilku różnych miast. Przez kilka lat loże te należały do Wielkiego Wschodu Francji. Dzięki wręczonemu nam patentowi 13.7.5997 utworzyliśmy WIELKI WSCHÓD POLSKI jako stowarzyszenia niezależne i suwerenne, połączone z Wielkim Wschodem Francji jedynie wspólnymi ideałami Wolności, Równości i Braterstwa.

Nawiązując do memoriału wybitnego polskiego wolnomularza, Juliana Ursyna Niemcewicza potwierdzamy, że "celem głównym naszego stowarzyszenia jest dobro i pomyślność Polski". Masoneria polska nie jest organizacją tajną. Dnia 28 lipca 5997 roku złożyliśmy wniosek o zarejestrowanie naszego stowarzyszenia w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie. Informacje o naszej działalności publikowane są w czasopiśmie "Wolnomularz Polski" i w Bibliotece Wielkiego Wschodu Polski (seria: Ex Oriente Lux).

Nie ukrywamy osobowego składu naszych najwyższych władz: nie czynimy tajemnicy z faktu, że WIELKIM MISTRZEM WIELKIEGO WSCHODU POLSKI jest prof. dr hab. Andrzej NOWICKI, autor "Filozofii masonerii" (5997), książek historycznych o filozofii Giordano Bruna (1962) i Vaniniego (1970), książek z zakresu filozofii kultury: "Człowiek w świecie dzieł" (1974) i "Spotkania w rzeczach" (1991), działacz laicki od 1957 roku, honorowy prezes Polskiego Towarzystwa Religioznawczego (od 1988), członek Akademii Nauk Moralnych i Politycznych w Neapolu (od 1967), honorowy obywatel włoskich miast: Taurisano (1967) i Nola (1976).

Przez Wolność rozumiemy zarówno nasze zaangażowanie po stronie wolności politycznej, demokracji parlamentarnej, pluralizmu jak walkę o absolutną wolność sumienia, wolność myśli, wolność badań naukowych i twórczości artystycznej, wolność publicznego głoszenia poglądów słowem i drukiem.

Przez Równość rozumiemy zarówno równe prawa dla wszystkich obywateli bez względu na ich płeć, rasę, narodowość, wyznanie, pozycję społeczną i poglądy, jak i nasze zaangażowanie w walkę o sprawiedliwość społeczną.

Przez Braterstwo rozumiemy przede wszystkim Braterstwo narodów, walkę o trwały Pokój, o zgodne współzycie wszystkich narodów na zasadach wolności i równości, obronę praw mniejszości narodowych przed jakąkolwiek dyskryminacją, popieranie organizacji międzynarodowych powołanych do rozwiązywania najważniejszych problemów współczesności w skali całego globu (obrona środowiska przed gospodarką rabunkową i zagrożeniem nuklearnym, pomoc krajom najbiedniejszym, obrona praw człowieka, organizacja wymiany kulturalnej). Chcemy brać udział w tworzeniu kultury światowej na zasadzie respektowania jej różnicowania, ponieważ istniejące i rozwijająca się różnorodność jest jedną z największych wartości kultury.

Pracę nad zjednoczeniem kół wolnomularskich podjął w roku 1780 Ignacy Potocki, działacz Komisji Edukacji Narodowej i współtwórca Konstytucji 3 Maja; pełniąc przez pięć lat funkcję Wielkiego Mistrza doprowadził do utworzenia 4 marca 1784 roku WIELKIEGO WSCHODU NARODOWEGO. Pierwszym Wielkim Mistrzem został wybrany Andrzej Makronowski. Z następnych Wielkich Mistrzów najlepiej najdłużej sprawował ten urząd brat Ignacego, Stanisław Kosika Potocki (Wielki Mistrz w latach 1812-1821), autor "Podróży do Ciemnogrodu".

Masoneria jest przedmiotem szczególnie ostrych ataków ze strony wszystkich sił Ciemnogrodu, ponieważ zawsze opowiadała się za świeckością państwa i życia społecznego, za tworzeniem Społeczeństwa Ludzi Światłych, Wykształconych, tolerancyjnych, wolnych od przesądów rasowych, narodowych, wyznaniowych, za społeczeństwem ludzi otwartych na świat i na współpracę kulturalną mającą na celu zarówno przyswajanie sobie wartości innych kultur, jak i promieniowanie wartości tworzonych przez Polskę.

Mamy piękne tradycje, ale liczyć się będzie przede wszystkim to, co nasze pokolenie współczesnych polskich wolnomularzy wniosie do kultury polskiej i światowej. A öncenty wniosie przede wszystkim:

Więcej Światła!



Konwent Wielkiego Wschodu Czech



W scenarii jednego z najpiękniejszych, barokowych klasztorów praskich, obradował w dniach 11-12 października w 9997/1997 roku na symbolicznym wschodzie Pragi - Konwent Wielkiego Wschodu Czech. W uroczystym zamknięciu obrad Konwentu wzięła udział delegacja Wielkiego Wschodu Francji, na czele z Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Francji Br. Philippe. Obecni byli prominentni przedstawiciele Wielkich Wschodów Belgii i Słowacji oraz członkowie wszystkich 5 łóż W.: W.: Cz. Wielki Wschód Polski reprezentował doradca Wielkiego Mistrza, Wielki Edytor WWP - Adam Witold Wysocki. W Imieniu Wielkiego Mistrza Andrzeja Nowickiego przekazał uczestnikom Konwentu, oraz nowowybranemu Wielkiemu Mistrzowi W.: W.: Czech najlepsze życzenia od Braci Polskich. Po spotkaniu w sali im. Bożeny Niemcovej „Wolnomularz Polski” zebrał sporo słów uznania od swych czeskich Czytelników, których - jak się okazuje - mamy немало. Czytają oni również z uwagą „Biblioteczke Wolnomularza Polskiego” i chętnie korzystają z naszych publikacji w pracach lożowych.

Po uroczystym zamknięciu obrad konwentu odbyła się w jednym ze staropraskich zajazdów na Wschodzie Hradu tradycyjna agapa. Zamiast relacji z tej agapy prezentujemy pięknie wydaną okolicznościową kartę „menu”, którą dla Czytelników „Wolnomularza Polskiego” i jego redaktorów upamiętnili swoimi autografami Wielki Mistrz W.: W.: Francji, Wielki Mistrz W.: W.: Czech, oraz Wielki Gwarant Przyjaźni masonów Francji i Czech.

Na aperitif była „Becherovka”, następnie serwowano znakomitą praską szynkę z przystawkami, rosół i kurocze pieczone garni. Była salata szopska, a na deser świątelniki i torty, oraz kawa. Do picia prócz „Becherovki”, Mattoni, Heald, wina, oraz oczywiście piwo z najlepszych praskich browarów. I właśnie tym piwem spełniłmy toast za braterstwo i przyjaźń wolnomularzy wszystkich naszych krajów i za rychłe spotkanie na Konwencie w Polsce..



Spotkanie pod Akacją



Na pierwszym, powokacyjnym „Spotkaniu pod Akacją” w starowarszawskim saloniku przy Nowym Świecie mieliśmy dwoje szczególnie miłych i dostojnych gości. Pierwszym był profesor Andrzej Nowicki, znakomity filozof i historyk masonerii, zasłużony współtwórca i autor „Wolnomularza Polskiego”, który niedawno otrzymał zaszczytną godność Pierwszego Honorowego Prezydenta Uniwersalnej Ligi Masońskiej UFL-Polska. Przybyła również, wprost z Londynu, aby spotkać się z nami jedna z najwybitniejszych kobiet-wolnomularzy „INKA” Nowolna-Lachowicka, członek Międzynarodowej Rady Najwyższej Zakonu „Droit Humain”, wielokrotna Człogodna Mistrzyni brytyjskiej „International Concord Lodge” nr 972, legitymująca się najwyższym 33 stopniem wolnomularskiego wtajemniczenia.

Profesor Andrzej Nowicki, jeden z najlepszych znawców epoki Odrodzenia w skali europejskiej, autor ponad czterdziestu książek, w tym epokowych dzieł o Giordano Bruno i Vanim, za które otrzymał m.in. honorowe obywatelstwo dwóch miast włoskich i członkostwo włoskiej Akademii Nauk Moralnych i Polityki - należy od lat do stałych bywalców i prelegentów „Spotkań pod Akacją” organizowanych przez „Wolnomularza Polskiego” i UFL-Polska. Teksty jego wystąpień drukowaliśmy na łamach naszego pisma, co zostało też uwzględnione w przyszłych i notatkach bibliograficznych jego najnowszej książki pt. „Filozofia Masonerii”, która stała się prawdziwym bestsellerem. Dwa pierwsze nakłady rozeszły się błyskawicznie, a wydawca, Oficyna Wydawnicza „Gdynika” szykuje właśnie wydanie trzecie.

Nie tracąc czasu, nasz Najczcowniejszy Mistrz i Przyjaciel przygotował

nową książkę, z której treścią i kształtem (co traktujemy jako szczególny wyraz braterskiej przyjaźni i zaufania) - w pierwszej kolejności zapoznał uczestników tradycyjnych naszych „Spotkań pod Akacją”. Tytuł książki - „Renesansowa filozofia życia seksualnego”. Prezentując nam jej głównie założenia filozoficzne i moralne, oraz okładkę, autor wyraził przekonanie, iż książka ta wzbudzi zainteresowanie nie tylko miłośników pięknych, kobiecych aktów... Przebieg gorącej dyskusji, zakończonej gromkimi brawami dla autora, potwierdził iż nie była to nadzieja płonna.

Ninkę Nowolna-Lachowicką, znaliśmy dotąd jedynie z notki biograficznej w „Słowniku wolnomularzy polskich XX wieku” profesora Ludwika Hassa, gdzie figuruje obok swego zmarłego małżonka Kazimierza, również wolnomularza.

Patrząc na nią, aż wierzyć się nie chce, iż jej przygoda z masonerią zaczęła się w roku 1946. I że nie dalej jak przed rokiem cała Międzynarodowa Rada Najwyższa, nie mówiąc o macierzystej loży, z wielką pompą, nie mówiąc o braterskiej serdeczności, obchodziła jej masońskie 50-lecie. Szczytowym punktem „świeckim” jej wspaniałego jubileuszu była uroczysta dekoracja jednym z najwyższych odznaczeń brytyjskich, jakim jest Order Imperium, której w Pałacu Buckingham dokonała osobiście królowa Elżbieta II.

Ninka Nowolna-Lachowicka powiedziała, że ma to wszystko zarejestrowane na video i przy następnym spotkaniu z nami chętnie nam pokaże tę taśmę. Z największym jednak wzruszeniem opowiadała o tym, gdy podnoszono ją na najwyższy, 33 stopień. Uchylając rąbka masońskiego sekrełu powiedziała uśmiechając się, iż otrzymała wtedy do wyboru - albo nowo

zupelnie, wspaniałe haftowane regalia związane z tym stopniem, albo używane, znacznie starsze, które przed nią nosił inny, wybitny mason polski, generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz. „Jak myślicie, które wybrałam?” - zapytała mrugając do nas filuternie okiem. A większości z nas, uczestników tego kameralnego, dyskusyjnego spotkania, dziwnia jakos zrobiło się w oczach wilgotno...

Słuchając opowieści o niezwykłych, wojennych przygodach Inki, która via Francja i Portugalia dotarła do Anglii w roku 1942... hydroplanem, zadawaliśmy sobie pytanie, skąd w tej niewieście, o jakże kruchej i delikatnej posturze, znalazło się tyle sił ducha, aby od pierwszych dni po przybyciu na oblężone wyspy brytyjskie stanąć do służby pomocy innym ludziom, podobnie jak ona uciekinierom przed hitlerowską zagładą. Tej idei, twórczej, bezinteresownej, prawdziwie masońskiej filantropii, pozostała wierna, pracując w departamencie pomocy społecznej, najpierw polskiego rządu emigracyjnego, a następnie w brytyjskim ministerstwie, gdzie cieszyła się powszechnym szacunkiem i uznaniem. Również w swojej loży „Concord” za główne zadanie stawiała sobie zawsze pomaganie tym, którzy jej pomocy potrzebują. Czerwonym winem spełniliśmy serdeczny toast za długie jeszcze lata w równie wspaniałej kondycji, oraz z takim poczuciem humoru i skromności, jakie zaprezentowała na tym niezapomnianym dla wszystkich „Spotkaniu pod Akacją”.

Wys.



Z życia łóż i obediencji

Osiągnięcia i Plany Łoży Badawczej „Quatuor Coronati”

Czcigodny Mistrz wielce zasłużonej, austriackiej Łoży Badawczej QUATUOR CORONATI Br.: BERND GALLOB, opublikował w wiedeńskim czasopiśmie masonskim „Blau Blätter” taki oto, skrótowy bilans dokonań minionego 1996/97. Jego zdaniem - jak czytamy we wrześniowym 258 numerze „Bl. Bl.” - miniony rok był dla jego Łoży „pracowity” i „pozytywny”.

Liczba członków Łoży o profilu naukowo-badawczym przekroczyła 200, co zdaniem Czcigodnego Mistrza świadczy o rosnącym zainteresowaniu nie tylko szeroko rozumianą przeszłością masonerii, ale i jej współczesnością oraz perspektywa rozwoju w przyszłości. Uwagę zwraca duża frekwencja na specjalistycznym sympozjum na temat „Artystycznego charakteru Sztuki Królewskiej”, a także wysoki poziom wygłaszanych referatów, oraz głosów w dyskusji.

Zasługą Łoży „Quatuor Coronati” jest skopiowanie całych zasobów znajdującego się w Moskwie archiwum masonskiego, wywiezionego tam po wojnie przez Armię Czerwoną, oraz przekazanie tej dokumentacji do Austrii. Staraniem Łoży zabezpieczono również odnalezioną niedawno akta węgiersko-austriackich tzw. „Łóż granicznych” w Budapeszcie. Po opracowaniu tych materiałów według regul ustalonych przez Wielkiego Archiwistę W.: L.: Br.: Rainera Huberta - wszystkie te cenne zbiory zostaną udostępnione wszystkim zainteresowanym Braciom.

W ubiegłym roku wznowił działalność „Krag Badawczy TYROL”, pod kierownictwem Br. Meisingera i Capa, który nawiązał owocną kooperację z Łożami w Bolzano, Bozen, w Tyrolu Południowym, podobnie jak to czyni Krag Badawczy „Karyntia” wspólnie z Grupą Badawczą „ALPEN-ADRIA”. Jest to szczególnie zasługa m.in. takich Braci jak Hödl i Kummerer.

Grupa robocza „Muzyka”, ukonstytuowała się pod nowym kierownictwem Br. Knausa, powstała też nowa grupa robocza, zajmująca się problematyką tzw. łóż granicznych, których członkami są obywatele krajów sąsiadujących z Austrią.

Czcigodny Mistrz Bernd Gallob podkreśla w swoim rapor-

cie także zasługi periodyku „QUATUOR CORONATI BERICHTE”, którego 17 numer ukazał się właśnie, pod redakcją Br. Nimmerlichtera.

A oto, co planują Łoża Badawcza „Quatuor Coronati” na rok masonski 5997/98:

PAZDZIERNIK 97	„Demokracja i integracja z masonskiej perspektywy” - wstęp Attila Pok, dyskusja
LISTOPAD 97	Nad czym pracuje Kolo Klagenfurt „Sztuka Królewska jako exageza” - deska Br.: Alfreda Scherbanina „Rozwój masonerii w Karyntii po 1945 r.”
GRUDZIEŃ 97	Rudolf Klein: „Od Noego do Hiram” - Manuskrypt Grahama
STYCZEŃ 98	Karel Kubitzky i Bernd Gallob: „Raport o zabezpieczeniu Akt Moskiewskich”
LUTY 98	Walter Adam „Kronika Łoży Humanitas od 1971 r.”
MARZEC 98	Sympozjum austriacko-słoweńskie „Historia Wolnomularstwa Słowenii” (Lublana)
KWIECIEŃ 98	Heinz H. Rosenthal: „Początki życia kulturalnego po 1945 roku” - dyskusja
MAJ 98	Bernd Gallob: „Masoneria i modernizm” - dyskusja
CZERWIEC 98	Gerald Schlag „Łoża w Eborau”



FINLANDIA

Jak informuje fińskie pismo masonskie Koilliskulma (nr 397) na ostatnim corocznym zgromadzeniu łóż związanych z Wielką Łożą Finlandii, nowym Wielkim Mistrzem tej obediencji został Br.: PENTTI SOMMERTO.

Według Rocznika Wielkiej Łoży Finlandii 1997 sytuacja kadrowa w Łożach fińskich tej obediencji jest stabilna. Zwraca się uwagę na biskie kontakty łóż fińskich z wybitnymi osobistościami życia publicznego w tym kraju. Zaprasza się czołowych polityków i mężów stanu do składania wizyt w

łożach, dziś zapoznaje się ich z działalnością fińskiej masonerii oraz regułami i obowiązkami obowiązującymi wszystkich wolnomularzy.

Według informacji, która opublikował Wielki Historyk Wielkiej Łoży Finlandii Br. Oikarinen - w minionym roku wygłoszonych zostało w Łóżach fińskich ogółem 1110 desek o tematyce historycznej, symbolicznej oraz o problemach współczesnych, które interesują fińskich masonów. W okresie sprawozdawczym zaowocowało to m.in. 1996 awansami na wyższe stopnie masoniego wtajemniczenia.

BELGIA

Wspólna łoża anglo-belgijska?

Według informacji niemieckiego magazynu masoniego INFO 11/97 w Wielkiej Łoży Belgii zrodził się pomysł założenia pierwszej, wspólnej łoży belgijsko angielskiej pod patronatem Wielkiej Łoży Anglii. Powstanie takiej łoży umożliwiłoby braciom belgijskim szczególnie zainteresowanym stosunkami z Wielką Brytanią, oraz masonom angielskim interesującym się Belgią - wzajemno bliskie kontakty oraz wzajemną współpracę na płaszczyźnie wolnomularskiej.

W łożach bóż związanych z Wielką Łożą Belgii zwiększyła się ostatnio z 32 do 35. Jak relacjonuje „INFO” w roku 1997 Wielki Mistrz tej obediencji Jean CORBET zapalił światło w następujących nowych łożach:

- 12.02.97** łoża „Pythagoras” (nr 33) na W. Antwerpii. Prace tej łoży odbywają się w języku greckim.
- 10.4.97** łoża „De Zopri”, na W. Antwerpii. Łoża ta pracuje w języku flamandzkim i ma numer 34.
- 26.4.97** łoża „Zur Morgenlandfahrt”, z numerem 35. Pracująca w języku niemieckim.

W historii powstania tej, niemieckojęzycznej łoży belgijskiej czytamy w „Blauen Blätter” następującą informację:

L.: „Zur Morgenlandfahrt” (Ku Krainie Wschodu)
Dwaj Bracia, Francis DUBOIS (ONZ) i Mike BAHR (Komisja Europejska), poznali się w roku 1993 przypadkowo w Jerozolimie. Tam też zrodził się pomysł, aby dla braci z różnych krajów, przebywających służbowo w Belgii (Unia Europejska!), mówiących po niemiecku stworzyć wspólną łożę, umożliwiającą im wzajemne kontakty oraz stałe uczestnictwo w pracach wolnomularskich. Wkrótce zebrali się pierwszych 16 wolnomularzy z różnych obediencji, którzy zwrócili się w tej sprawie o pomoc i akceptację do Wielkiej Łoży Belgii. Nazwę

łoży - „Zur Morgenlandfahrt” zaczerpnięto z książki znanego piarza Hermanna HESSE (który był, jak się to określa „Bratem bez fartuszka”). Godłem łoży jest „Błękitny kwiat” (odpowiednik romantycznej niezapominajki), o którym jest mowa w znanej powieści Novalisa pt. „Heinrich von Ofterdingen”. Za barwy łożowe obrano błękit i żółć, symbolizujące Niebo i Słońce, które są jednocześnie barwami stolicy Belgii - Brukseli. Do herbu Brukseli jako stolicy Unii Europejskiej nawiązuje także łożowe Logo w formie stylizowanej, żółtej lilii, w białym obramowaniu na niebieskim tle. Nowa łoża, poza pracami rytualnymi pragnie również zajmować się szeroko rozumianą działalnością intelektualną, oraz społeczną.

Skład osobowy tej łoży - jak podkreśla niemiecki magazyn masoniego „INFO” - ma charakter prawdziwie europejski. Sześciu jej członków to Belgowie, jest też jeden Holender, Francuz, Luksemburczyk, jeden obywatel Jugosławii, Włoch, Austriak, Szwajcar oraz 7 Niemców. Człogodnym Mistrzem łoży obrany został Br. Uwe HAIN.

FRANCJA

Nowa łoża „Europejska”

Pod auspicjami Wielkiej Łoży Narodowej Francji otwarta została 29 stycznia 97 na W. Neuilly-Paris nowa łoża o nazwie „Les Europeens” (Europejczycy). Otrzymała ona numer 1051. W swojej deklaracji programowej „Europejczycy” oświadczają, iż mają zamiar do końca 2 tysiąclecia „zjednoczyć wszystkie regularne obediencje na całym kontynencie europejskim”.

NIEMCY

Wielka Nagroda Humanistyczna

Wielką Nagrodę Humanistyczną przyznała masoneria niemiecka byłemu amerykańskiemu oficerowi Wallerowi I. FARMEROWI, który w pierwszych latach powojennych był członkiem amerykańskich władz okupacyjnych i odpowiadał za ochronę dzieł sztuki. Jak podkreśla niemieckie pismo masoniego „HUMANITÄT”, jest to wyraz uznania dla wielce odpowiedzialnej postawy tego oficera, który czynnie przeciwstawił się bezprawnym wywózkom bezcennych dzieł sztuki z okupowanych Niemiec do Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Aroczystość wrócenia nagrody odbyła się 10 maja 97 r. w Forth. Walter I. Farmer przybył na nią z Cincinnati, by odebrać ją osobiście z rąk Wielkiego Mistrza Br. Klausa HORNEFFERA. Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, Farmer, jako powiernik US-Central Collecting Point w Wiesbaden sprzeciwił się poleceniu ówczesnego rządu

amerykańskiego, aby zgromadzone w Wiesbaden bezcenne obrazy rzeźby, grafiki i inne zabytkowe przedmioty artystyczne wywieźć do USA w ramach odszkodowań wojennych. Farmer nie tylko wstrzymał transport tych dzieł sztuki za ocean, ale zainicjował wystąpienie do Waszyngtonu listu protestacyjnego w tej sprawie, który w ślad za nim podpisali niemal wszyscy inni amerykańscy oficerowie w okupowanych Niemczech odpowiedzialni za zbiory muzealne i dzieła sztuki. Protest, szeroko nagłośniony w mediach sprawił iż pomysł włączenia dzieł sztuki do reparacji wojennych nie zyskał dostatecznego poparcia w kongresie. „Bezprzykładna odwaga tego amerykańskiego oficera - podkreśla w swym komentarzu HUMANIAT - wyrażająca się w sprzeciwie wobec najwyższych autorytetów politycznych i wojskowych sprawiła, iż uratowane zostały dzieła sztuki będące ważnym elementem historycznej tożsamości Niemców”.

ESTONIA

4 loża w Turku

Turku historycznym, uniwersyteckim mieście Turku zapalono ostatnio światła w czwartej już loży estońskiej. Fińskie pismo masonskie Kulliskulma (Nr 3/57), które przekazało tę informację nie podaje niestety ani nazwy nowej loży, ani tego do jakiej obediencji ona przynależy.

USA

Wielka Loża Anglii uznaje loże Prince Hall

Wielka Loża Anglii uznała za regularne kolejną murzyńskie Wielkie Loże PRINCE HALL w Pensylwanii, Ohio i Kalifornii/Hawajach.

Wielka Loża Pensylwanii powstała w roku 1815 ze zjednoczenia czterech łóż murzyńskich, otrzymując światło od Wielkiej Loży Massachusetts.

Wielka Loża Ohio powstała w roku 1949 jako tzw. loża - córka Wielkiej Loży Pensylwanii.

Wielka Loża Kalifornii jest nieco młodsza, gdyż założono ją w roku 1855 i obecnie nosi nazwę Wielkiej Loży Kalifornii-Hawajów.

Wszystkie te trzy loże przez ponad sto lat, aż do niedawna bezskutecznie starały się o oficjalną akceptację londyńsko-angielskiej Wielkiej Loży Matki, która odmawiała im uznania za loże regularne. Przełom, po wielu naciskach i staraniach

nastąpił dopiero w roku ubiegłym, kiedy to pierwsze murzyńskie loże „Prince Hall” otrzymały wreszcie odpowiednio patenty.

EKWADOR

„Equinoccial del Equador”

Ekwadorze istnieje kilka obediencji wolnomularskich z siedzibą m.in. w takich okręgach jak Quito, Cuenca, Ribamba, Manta, Machala, Portoviejo, Ambato oraz Guayaquil, gdzie właśnie niedawno powstała nowa, kolejna loża.

Jedną z największych obediencji jest Wielka Loża „Equinoccial del Ecuador”, do której należy 1.300 braci, pracujących w 31 lożach. Loże te, jak informuje Br. Antonio V. przejawiają dużą aktywność w działalności społecznej i publicznej, nie tając swych dobrych kontaktów i wpływów w sferach rządowych. W pracach lożowych przestrzega się ściśle zasad regularności i rytuału. W działalności zewnętrznej, otwartej podejmuje się tematy i problemy żywo interesujące społeczeństwo i opinię publiczną. Przykładem może być wielka debata publiczna na temat korupcji w której wzięło czynny udział ponad 500 wolnomularzy i profanów. Bezpośrednią relację z tej niezwykle interesującej debaty nadała telewizja publiczna. Media ekwadorskie informują, iż na łódce czołowych osobistości życia państwowego i politycznego figuruje 21 masonów wysokich stopni.

AUSTRALIA

Rada badawcza

Na „piątym kontynencie” istnieje „Australian and New Zealand Research Council”, organizacyjna nadbudówka działających wspólnie tzw. łóż badawczych Australii i Nowej Zelandii. Co dwa lata ta wspólna „Rada Badawcza” organizuje ogólnokrajowe konferencje, na których dyskutowane są tematy referatów oraz podejmowanych prac badawczych dotyczących masonerii. Biorą w tych konferencjach udział masoni ze wszystkich łóż zajmujących się poszukiwaniami wolnomularskich tradycji, oraz badaniami nad współczesną rolą wolnomularstwa w świecie i jego perspektywach na następne tysiąclecie. Zainteresowanie taką działalnością jest wśród tamtejszych masonów bardzo duże. Sama tylko loża badawcza „Western Australian Lodge of Research” działająca na W. Perth przygotowała we własnym zakresie aż 95 referatów. Dotyczą one m.in. takich tematów, jak rytuał masonowski, i jego znaczenie, metodyka prac lożowych czy rola masonerii w świecie współczesnym.

Więści najnowsze



"EX ORIENTE LUX"

.. to tytuł nowej serii wydawniczej Wielkiego Wschodu Polski, którą - na zlecenie Wielkiego Mistrza - realizuje "Wolnomularz Polski". Oto tytuły trzech pierwszych tomików:

• "Światła Wielkiego Wschodu" - Andrzej Nowicki

- "Pięcioramienna Gwiazda" - Andrzej Nowicki
- "Braterstwo Wolnomularzy" - Władysław Z. Glinic

Premierowa prezentacja tej serii odbyła się po uroczystym zakończeniu obrad Konwentu Wielkiego Wschodu Czech w Pradze. Bracia czescy, nieźle sobie radzący z językiem polskim, wyrażali się o inicjatywie wydawniczej WWP z wielkim uznaniem i zamówili kilkadziesiąt egzemplarzy serii "Ex Oriente Lux", pragnąc - podobnie jak to już czynią z "Biblioteczką Wolnomularza Polskiego" - wykorzystywać je w swoich pracach lożowych.

ŁOŻA "ORZEŁ BIAŁY" W TORUNIU

Zasługą Jurysdykcji Polskiej Zakonu Wolnomularstwa Międzynarodowego i Mieszanego "Le Droit Humain" jest fakt, iż 18 października b.r., po 60-letniej przerwie, znów w Toruniu założony został masonski światła.

Należąca do tej Jurysdykcji Sz.: L.: "Orzeł Biały" działająca na Wł. Katowic, z inicjatywy grona toruńskich Braci przeprowadziła na sesji wyjazdowej swe rytualne prace w grodzie Mikołaja Kopernika. Wystarczy zajrzeć do książek prof. Ludwika Hassa, by dowiedzieć się, że w latach międzywojennych (i wcześniej) Toruń był jednym z ważniejszych ośrodków wolnomularskich na ziemiach polskich. Bracia z "Orła Białego" obiecują, iż do czasu aż zostaną zapalone światła w nowej, samodzielnej loży toruńskiej, będą nadal odbywać rytualne prace w tym mieście, wraz z mieszkającymi tam adeptami Sztuki Królewskiej.

PROF. ZBIGNIEW GERTYCH

"O UNIWERSALIZMIE I OGRODACH"

Znakomitą prelekcję pod tym tytułem wygłosił na październikowym "Spotkaniu pod Akacją" - członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, wybitny działacz uniwersalistyczny, prof. Dr hab. Zbigniew Gertych. Współtwórca Ogrodu Botanicznego PAN w Powsinie, mówił również o odbywającym się tam corocznym Festiwalu "Floralia Muzyczne", gdzie wśród kwitnących magnolii i rododendronów wysłuchać można najpiękniejszej muzyki w wykonaniu wybitnych wirtuozów z wielu krajów. Godzi się przypomnieć, iż od kilku lat, podczas "Floralii Muzycznych", w dniu św. Jana, Sz.: L.: Europa pracująca na Wł. Warszawy, urządza w Powsinie "Świętojańskie spotkania" z licznym udziałem Sióstr i Braci z innych łóż warszawskich.



Pianistyczny

Festiwal Floralia Muzyczne

W
Ogrodzie Botanicznym PAN
w Powsinie



Dyrektor Artystyczny
Anna Maria Świątek
Organizatorzy:
Fundacja Homo et Planta
Archwaj Ursz
Ogród Botaniczny PAN
Fundacja im. Pr. Chopina





Akademia Mistrza Hiram

Już trzeci rok działa w warszawskim Muzeum im. Andrzeja Struga „Akademia Mistrza Hiram”, krzewiąca tak wśród masonów wszystkich polskich obediencji, jak i wśród „światowych” Przyjaciół Sztuki Królewskiej bez fartuszków - rzetelną, opartą o dobre źródła naukowe wiedzę o wolnomularstwie. W roku ubiegłym promowano pierwszych „Bakalarzy”, a 17 czerwca 1997 r.p.ś. honorowy rektor tej uczelni, prof. dr hab. Tadeusz Cegielski, promował uroczyste pierwsze „Prześwietnych Doktorów Sztuki Królewskiej”

Ato lista wykładów, których trzeba było wysłuchać, by otrzymać ten zaszczytny tytuł:

PROGRAM WIECZORÓW z cyklu „Sztuka Królewska i Muzy”

- | | |
|--|---|
| <p>1. „PROLOG” - Tadeusz Cegielski
24.01.1995, 31.01.1995</p> <p>2. „AUSTRIACKIE MUZEUM WOLNOMULARSTWA W ROSENAU” - Roman Dziergwa
21.02.1995, 22.02.1995</p> <p>3. „ARCHITEKTURA PIĘKNA I MORAŁNA” - Tadeusz Cegielski
28.03.1995, 04.04.1995</p> <p>4. „ARCHITEKTURA - ŁOŻA - KOSMOS” - Tadeusz Cegielski
30.05.1995, 06.06.1995</p> <p>5. „QUE SI VIT SOL IN LUCEM CZYLI O PRZYBYTKU SALOMONA NA TRONIE” - Tadeusz Cegielski I część: Łazienki Królewskie
27.06.1995</p> <p>6. „QUE SI VIT SOL IN LUCEM CZYLI O PRZYBYTKU SALOMONA NA TRONIE” - Jacek Gajewski II część: Łazienki Królewskie
26, 27, 28.09.1995</p> <p>7. „PRZEDSTAWIENIA MASONSKIE W GRAFICE I RYSUNKU” - Krzysztof Załęski
28.11.1995, 05.12.1995</p> <p>8. „MALARSTWO PORTRETOWE I ALLEGORYCZNE W ŁOŻACH MASONSKICH” - Krzysztof Załęski
30.01.1996, 06.02.1996</p> <p>9. „SERWETA STANISŁAWA AUGUSTA I INNE TKANINY WOLNOMULARZY” - Jadwiga Chruszczyńska
27.02.1996, 05.03.1996</p> <p>10. „FLET CZARODZIEJSKI - OPERA WOLNOMULARSKA” - Ludwik Hass
26.03.1996, 02.04.1996</p> | <p>11. „ODKRYWCY ŚREDNIOWIECZA. RECEPCJA KULTURY ŚREDNIOWIECZNEJ W ŁOŻACH XVII I XIX WIEKU” - Tadeusz Cegielski
10.01.1996, 14.05.1996</p> <p>12. „OBJAZD WIELKOPOLSKI 8-9 czerwca 1996 r. MUZEA WOLNOMULARSKIE”</p> <p>13. „MUZYKA MOZARTA I WOLNOMULARZY” - Irena Penatowska
24.09.1996, 01.10.1996</p> <p>14. „SZKŁA U MASONÓW” - Aleksandra Kasprzak
29.10.1996, 05.11.1996</p> <p>15. „MFBLE U MASONÓW” - Izabela Grzeluk
26.11.1996, 03.12.1996</p> <p>16. „X MUZA” - Piotr Cegielski
21.01.1997, 28.01.1997</p> <p>17. „BLA I IEREA ŁOŻOWA VARIA” - Krzysztof Załęski
25.02.1997, 04.03.1997</p> <p>18. „NAJWAŻNIEJSZY POMNIK NOWOCZESNEJ EUROPY” - Jacek Gajewski
25.03.1997, 08.04.1997</p> <p>19. „TWÓRCZOŚĆ PISARZY MASONÓW” - Janusz Maciejewski
29.04.1997, 06.05.1997</p> <p>20. „POEZJA MASONSKA” - Elżbieta Wichrowska
27.05.1997, 03.06.1997</p> |
|--|---|

Miejsce wieczorów:
Muzeum Andrzeja Struga
Al. Niepodległości 210 m. 10 A, tel. 25-09-71

200 lat Masońskiego „Mazurka”



Uroczyste i godne były tegoroczne obchody 200-lecia „Mazurka Dąbrowskiego”. Twórcę i Bohatera Hymnu Narodowego uczczono na Wawelu, odprawiono modły w katedrach z udziałem najwyższych hierarchów Państwa i Kościoła. Usypiano Kopiec, nad którym honorowy patronat objął Marszałek Senatu. Niestety, zarówno rządząca wówczas lewica, jak i szykująca się do przejęcia władzy prawica, podobnie jak dostojnicy Kościoła zgodnie zapomnieli o jednym „drobiazgu”

W tym, mianowicie, że zarówno autor tekstu „Mazurka” Józef Wybicki, jak i główny jego Bohater - Henryk Dąbrowski byli... wybitnymi polskimi masonami. „Gazeta Wyborcza” w pięknych skąd inąd okolicznościowym artykule, w podpisie pod zdjęciem pomyliła za to Henryka Dąbrowskiego z... Jarostawem.

Pomyślcie, że już nigdy więcej nie miało być „białych plam” w naszej historii.



gen. Henryk Dąbrowski



Józef Wybicki

POCZET WIELKIEGO WSKHODU POLSKIEGO

w roku prawosławno-wielkiego 5820

NAJWISZACZY I NAJPOZYSZYSZY WIELKI MISTRZ
Stanisław Koska Potocki

NAJWISZACZY WIELKIEGO WSKHODU DEKANTARZE

Jan Węgliński • Aleksander Rożniecki • Ksawery Kossowski
Augustyn Gliński • Stanisław Koska Nowakowski • Ludwik Osłowski

NAJWISZACZY BRACIA CAŁOKI NAJWISZYSZY KAPITULE

Eliasz Aloy • Michał Kochanowski • Stanisław Koska Potocki
Wincenty Azamiński • Ksawery Kossowski • Jan Potocki
Bonawentura Hłażowski • Jan Libert • Piotr Reich
Franciszek Dornfeld • Franciszek Michlewicz • Aleksander Rożniecki
Michał Dłuski • Stanisław Małachowski • Wiktor Szendrecki
Bogumił Fechner • Stanisław Nowakowski • Paweł Średziński
Augustyn Gliński • Ludwik Osłowski • Stanisław Węgrzecki
Karol Hufmann • Fryderyk Pfaff • Jan Karol Willman
Stanisław Kossowski • Jan KANTY Zieliński

PRZEWODNICZY I NAJWAŻNIEJSZY KAPITANOWIECI PEŁNOMOCNI

I. ŁÓŻ KAPITANOWICHI WSKHODU

DUSZKOWA JEDNOŚĆ NA WSKHODIE WILNA ⇒ Stanisław Węgrzecki
SEKCYJA POLACYCIE NA WSKHODIE PŁOCKA ⇒ Stanisław Płowiecki

II. ŁÓŻ KAPITANOWICHI NIEZŁYCH

ŚWIĘTYNA TĘPIBY POD WSKHODEM WARSZAWY ⇒ Stanisław Małachowski
PRAWDOWA JEDNOŚĆ POD WSKHODEM LUBLINA ⇒ Michał Pińkowski
GÓRA WAWEL POD WSKHODEM KRAKÓWA ⇒ Karol Willmann
ŚWIĘTYNA POKOJU POD WSKHODEM NIEŚWIEŻA ⇒ Karol Hufmann

III. ŁÓŻ SYMBOLICZNYCH

SZESZCZYNE OSWIECZENIE NA WSKHODZIE NIEŚWIEŻA ⇒ Dinniry Mianaszewicz
PRZESAD ZAWIĘZIENY NA WSKHODZIE KRAKÓWA ⇒ Paweł Głuszczycki
DEKONKALNE ZIEMOCZENIE NA WSKHODZIE WARSZAWY ⇒ Michał Grabowski
WOLNOŚĆ OZYSKANA NA WSKHODZIE LUBLINA ⇒ Teofil Noel
DEKONKALNE NA WSKHODZIE PŁOCKA ⇒ Jan Turcki
WOLNOŚĆ SŁOWACKA NA WSKHODZIE LEMAJ ⇒ Klemens Witkowski
ŚWIĘTYNA RÓWNOŚCI NA WSKHODZIE LUBLINA ⇒ Henryk Dęgiel
PRAWDOWA POLSKA NA WSKHODZIE MIEKKA ⇒ Jakub Hoffmann
TRÓJKAT NA WSKHODZIE PŁOCKA ⇒ Michał Tokarski
SŁUSZE MIŁOŚNIE NA WSKHODZIE PŁOCKA ⇒ Andrzej Lanowski
WZROZ JEDNOŚCI NA WSKHODZIE NOWOCZEKA ⇒ Jakub Gałęcki
ZORZA WSKHODNA NA WSKHODZIE DUBNA ⇒ Parkraczy Szurowski
JEDNOŚĆ SŁOWACKA NA WSKHODZIE WARSZAWY ⇒ Ludwik Janowski
WŁADYSŁAW JAGIELLO NA WSKHODZIE SUCRA ⇒ Grzegorz Jahołkowski
JEDNOŚĆ NA WSKHODZIE ZAMOŚCIA ⇒ Franciszek Dornfeld
ORZEC SŁOWACKI NA WSKHODZIE WILNA ⇒ Johann Kempen

WIELKIEGO WSKHODU URZĘDOWY

1-szy Dostojca Kajetan Kozłowski • 2-gi Dostojca Ignacy Piłociński
Mówca Józef Miklaszewski • Sekretarz Paweł Średziński
Pocztarz Wincenty Azamiński • Sędzia Stanisław Potocki
Limuznik Romuald Giedroyc • Archiwista Wojciech Wasilutynski
Podskarbi Stanisław Kossowski • Miarznik Stanisław Potocki
Mistrz Obrzędów Jan Szweryn • Rachmistrz Wincenty Małuszewski
Stward Józef Kosinski

Urzędownicy Nostrowani

Mówca do języka narodowego Klemens Urnowski
Mówca do języka rusyjskiego Mikulz Werowkin
Mówca do języka niemieckiego Karol Woyda
Grębiunik Ignacy Bube
Sekretarz Wielkiego Winstatu Wincenty Krasinski
Sekretarz do języka francuskiego Adam Estku
Sekretarz do języka niemieckiego Tomasz Schreiber
Mistrz Obrzędów Feliks Piotrowski • Stward Wasław Glazer

IWONA SIEDLACZEK

Wincenty Lessel-Puławski „Signore Virtuoso”

Według zachowanych świadectw tych, którzy się z nim zetknęli, był małym, bruchalnym człowieczkiem o krótkich nóżkach, które z trudem sięgały pedałów instrumentu. Wincenty Lessel, bo to jego postać pragniemy tutaj przybliżyć, nie posiadał najszczęśliwszego wyglądu zewnętrznego. Za to, gdy wniknie się w jego życie i twórczość, po jawi się wizerunek człowieka Oświecenia, jakim był niewątpliwie.

Wincenty ~~w Eolu~~ urodził się w Czechach pomiędzy 1750 a 1760 r. Dokładnej daty dotąd nie udało się ustalić. Wiadomo, że muzykę studiował jako instrumentalista - skrzypek i altowiblista w Dreźnie. Tam zapewne także poznał niemiecką kulturę, zwłaszcza muzykę, w tym dzieła wybitnych teoretyków muzyki, oraz filozofię. Do końca życia zresztą zachował właśnie niemiecką „opcję” w dotyczących muzyki kwestiach teoretycznych i studiował z własnych egzemplarzy dzieła Fuxa, Kimbergera, Matthesona, Forkla.

Wyjazd do Polski

Wyjazd Lessla do Polski był zapewne związany z możliwością uzyskania zatrudnienia na tym terenie. Nie wiadomo dokładnie kiedy pojawił się w Polsce i czy była to na początku Warszawa, czy od razu Puławy. W Puławach zaś widzieliśmy go w r. 1781 i najprawdopodobniej pozostał tam do końca życia, choć daty śmierci i jej miejsca nie znamy wcale. Brak tych danych świadczy wymownie o traktowaniu w owym czasie ludzi związanych z tworzeniem kultury, zwłaszcza, gdy pracowali na magnackich dworach.

Być może Lessel zjechał do Puław za przyczyną i na zaproszenie **Izabelli księżnej Czartoryskiej**. Wysnuwa się bowiem przypuszczenia, że syn Wincentego, **Franciszek Lessel** (pierwszy przed Chopinem tak znany wirtuoz fortepianu i kompozytor), urodzony około 1780 roku (którego matki nie udało się ustalić) mógł być synem samej Izabelli.

Historycy stwierdzają zgodnie, że Izabella - kobieta obdarzona ognistym temperamentem, nie tak może piękna jak interesująca i powabna, każde ze swych dzieci miała z innym mężczyzną. Co do Franciszka nie wiadomo dokładnie kiedy i gdzie się urodził. Czas ten okrywa głęboka tajemnica, skręcił

nie ukrywana nawet w korespondencji tych, jakże zażytych przyjaciół - ojca i syna Lesaków.

W Puławach

Puławy, które zastał Wincenty w roku swego tam przyjazdu, były tymi opiewanymi po tysiącokroć przez pisarzy i poetów, m.in. **Franciszka Dionizego Książnika** w „Balonie, czyli Wieczorach Puławskich”. Pięknie na skarpie nad Wisłą położone zabudowania pałacowe, doskonale wkomponowane w doprowadzony do perfekcji przez zdolną ogrodniczkę **Izabelę** i jej pomocników park, mogły rzeczywiście budzić podziw, dawać natchnienia i możliwość pracy twórczej. Mecenat Czartoryskich znany jest dokładnie z wielu opracowań historycznych, gdzie wyłuskano wszystkie zalety i wady tej opieki nad młodymi, zdolnymi ludźmi.

Lessel został przyjęty w poczet mieszkańców pałacu jako nauczyciel muzyki dzieci księżnej **Marii** (później ks. wilmberskiej), **Adama Jerzego**, **Konstantego** (najbardziej muzycznego) i **Zofii** (później **Zamoyskiej**), która zawarła w swych pamiętnkach cytowaną na początku wzmiankę o Lesslu, pisała też, że choć nierządno krzyczał i bil po pałach - uczył dobrze. **Zofia**, ponieważ pozostała amatorką, nie mogła właściwie ocenić talentu pedagogicznego Wincentego. Najdoskonalszym zaś tego przykładem pozostaje syn Wincentego, **Franciszek** - znakomity kompozytor, uczeń właśnie Wincenta, potem **Haydna**, ale nawet w okresie tych studiów korzystający stale z rad i wskazówek ojca, o czym wiemy z ich korespondencji.

Zainterowania

Zainterowania Wincentego w okresie pobytu w Puławach doprawdy mogą budzić podziw, gdyż były niezwykle rozległe. Te najważniejsze - muzyczne - dotyczyły przede wszystkim fachowych dzieł teoretycznych, poznawania utworów innych kompozytorów (zwłaszcza uwielbianych **Bacha** i **Mozarta**), własnej twórczości kompozytorskiej i zapoznawania się ze wszystkimi nowymi instrumentami muzycznymi, których w owym czasie powstawało wiele. Wincenty sam znakomicie dawał sobie radę z naprawą większość instrumentów **kapeli puławskiej**, którą prowadził, stroił też

wszystkie puławskie instrumenty klawiszowe.

W pewnym momencie zapragnął otworzyć sztycharnię nut (co jednak faktycznie zrealizował dopiero Elsner w Warszawie) - prosił więc syna Franciszka przebywającego w Wiedniu, aby mu stamtąd przywiózł potrzebne narzędzia.

Z zamiłowaniem godnym swej protektorki Izabelli, zajmował się Wincenty także hodowlą kwiatów, zwłaszcza rzadkich, egzotycznych okazów, które trzymał we własnej malutkiej szklarence. Interesował się biologią do tego stopnia, że założył własny gabinet przyrodniczy, w którym miał kolekcję mineralów i owadów. Pasionował się także i chemią, badał źródła położone niedaleko Puław, w okresie wielkiego niedostatków miał zamiar nawet wykorzystać je jako wodę leczniczą. Z tego samego, finansowego powodu próbował też zakładać w Puławach fabrykę octu. Znany był i z leczenia metodą Mesmera, znalazł też frenologię Galla.

Tak naprawdę to Wincenty został do Puław „przywiązany” różnymi obietnicami, ale de facto, niewiele z tego protektorzy - oczekiwek bogaci - spełnił.

Kapela

Zaraz po przyjeździe do Puław, prócz skutecznego nauczania książęcych dzieci (wszyscy jego podopieczni „popolniali” potem jakieś kompozycje, nawet wydawane, ze wspomniami o fakcie autorstwa muzyki do „Śpiewów historycznych” Niemcewicz w większości właśnie uczniów Wincentego), Lessel zabrał się do organizowania kapeli dworskiej, którą opiekował się, dyrygował, dla której wreszcie pisał swe kompozycje. W kapeli grali wykształceni muzycy wspólnie z amatorami. Kto dyrygował takim zespołem wie, jak trudno ujednoczyć jego poziom. A jednak... grywano tam w dobrych okresach i Mozarta, i Haydna, Glucka i in.

Kompozycje

Wszyscy ważniejsi polscy dygnitarze tamtego okresu mogli zapoznać się z działalnością kompozytorską Lessla w r. 1786, kiedy to w Puławach odbyła się, zorganizowana oczywiście przez księżną Izabellę, wielka feta - zjazd królewskich opozycjonistów. Uświetniła go opera w 3-ach aktach „Malika Sparlanka”, do tekstu nadwornego puławskiego poety Franciszka Książnina, z muzyką „przedziwną”, jak pisał Książnin, W. Lessla - *signore virtuoso w tej sztuce* (też Książnin).

Ny nie możemy zgola nic powiedzieć o tej kompozycji W. Lessla, gdyż, jak zdecydowana większość jego utworów - zaginęła! Temat grecki, sprawa - polska, Lessel więc wyko-

rzystał jako pierwszy po M. Kamińskiego „Nędzy uszczęśliwionej” cytaty z muzyki ludowej polskiej. Ale nikt o tym nie mógł wiedzieć, bo Puławy leżały poza obrębem całego muzycznego środowiska i tam tylko można było słyszeć dzieła Lessla.

W tym „widowisku... dziwnie pięknym i obywatelskim” wspomina także Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Narodowego Polski Ignacy Potocki, który je wraz z 500 innymi „obywatelami” w Puławach oglądał. Mówi przy tym, że aktorów z chórami było 60-ciu..., a wszystko toczyło się rycerstwem, miłością ojczyzny, a przy muzyce i strojach - wytwornym gustem. To doprawdy zbyt mało, aby wywnioskować coś o muzyce Lessla, gdyż „wytworny gust” wspomnianego wcale nie musi oznaczać wrażliwości na muzykę. Gdyby tak bowiem było, zapewne więcej wiedzielibyśmy o kompozycji Lessla, który i dyrygował przedież tym przedstawieniem, ale nikt nie zwrócił na to uwagi. Muzyka w tym przypadku, nie tak całkiem odosobnionym zresztą, miała „wzmocnić sprawę obywatelską”. Z tegoż powodu ważniejszy był tekst, a zaraz potem... suto zastawione stoły gościnne w tym momencie domu Czartoryskich.

Nowe czasy, nowe propozycje

Lessel uczył i dyrygował w miarę spokojnie i w miarę dostatnio z tego żyjąc do r. 1794. Podczas powstania, które wtedy się rozpoczęło, jeździł z dworem puławskim Izabelli do Wiednia i Sieniawy, tak, jak... jest stroje. Pomimo tego oddania - stan finansowy przedawiał się coraz gorzej, próbował więc dorabiać handlem fortepianami sprowadzonymi z Wiednia, a na tych instrumentach znalazł się znakomicie.

Do r. 1810, wraz z likwidacją kapeli dworskiej, Lessel został praktycznie pozbawiony środków do życia (to właśnie z tego okresu pochodzą pomysły z wodą leczniczą i fabryka octu). W takiej trudnej sytuacji przeżył Lessel do roku 1813 (po prostu za tzw. wikt i opierunek u Czartoryskich), kiedy to zaświtała dlań nadzieja na pracę i godziwo wynagrodzenie. Otóż nowy dziedzic Puław - Adam Jerzy postanowił założyć tam Szkołę Organistów, a Lesslowi proponuje kierownictwo. Rozruch szkoły trwał całe 5 lat. W 1814 r. Lessel jedzie do Warszawy zobaczyć inną Szkołę Organistów - Izydora Cybulskiego. Spotyka się wtedy ze znanymi muzykami - masonami: Elsnerem, Stefanim, Jawurkiem, Kurpińskim.

Masoneria

Wincenty ze względu na stałe zamieszkanie w Puławach był jedynie honorowym członkiem loży „BOGINI ELEUZIS” na Wschodzie Warszawy, na pewno od r. 1787, gdyż wtedy

Masoneria

Wincenty ze względu na stałe zamieszkanie w Puławach był jedynie honorowym członkiem loży „BOGINI ELEUZIS” na Wschodzie Warszawy, na pewno od r. 1787, gdyż wtedy został wymieniony w spisie członków tej loży, w stopniu zakonnym II-im.

Zapowne jego wyjazdy do Warszawy związane były w jakiś sposób z uczestnictwem w zebraniach, ale i o tym nie mamy żadnych informacji. Wiemy natomiast o spotkaniach z Elsnerem, którego W. Lessel odwiedzał zawsze, gdy był w Warszawie. Wspólnie wtedy muzykowali, sprawiając sobie prawdziwe uczyty duchowe! Elsner umieścił niektóre kompozycje Lessla w swoich „Wyborach pięknych dzieł muzycznych...” (dzięki czemu zachowały się one do naszych czasów), pożyczali sobie wzajemnie książki - obaj czytali dużo i nie tylko ze swej zawodowej - muzycznej - dziedziny.

Wprzeciwieństwie do dworu puławskiego, gdzie nie chowano blyszec nic uczonego, lecz coś ładnego, jednakże nie Mozarta czy Haydna (z listu do syna Franciszka w 1804 r.) w domu Elsnera, gdzie Wincenty spędzał nawet po 7-8 godzin - poznawali „uczoną” muzykę obcą i grywali sobie wzajemnie własne kompozycje. Elsner zachwycał się lańcami na fortepian Lessla i drukował je potem, Lessel podziwiał kwartety Elsnera.

Wjednym z listów do syna, Wincenty stwierdza nawet, że komponując dla Puław musiał się starać, by utwór wypadł jak najgorzej, wtedy zyskiwał uznanie, toteż Lessel czuł, że w Puławach jego zdolności twórcze nie są w pełni wykorzystane. Słowa te podsunęło mu zapewne rozgoryczenie, ale nie bez przyczyny. W końcu tekst Książczyna nie tylko do „Matki Sostanki” zachował się, gdyż był drukowany, a muzyka Lessla - nigdy nie wydana i zapomniana - nie.

Wincenty ogromnie przejął się sprawą zorganizowania nowej szkoły dla organistów, skoro pojechał podpatrzyć, jak funkcjonuje inna tego typu placówka. Pojechał też, gdyż

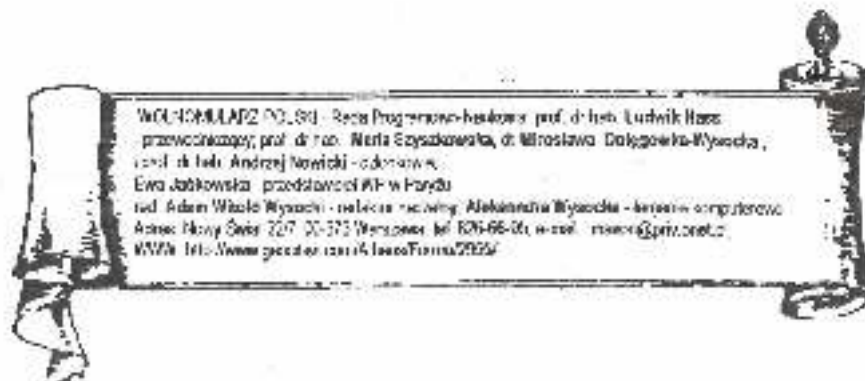
został w 1814 r. mianowany honorowym członkiem Warszawskiego Instytutu Muzycznego - koledy i przyjaciele w ten sposób pokazali, że doceniają jego wysiłki twórcze.

Wzachowanym wykazie (choć niekompletnym oczywiście) kompozycji Lessla nie znajdziemy takich, która powstały na uroczystości lożowe, czy z innej okazji masoniskiej. Większość tych kompozycji nie dotrwała do naszych czasów. Za to życie Lessla, tak pełne zainteresowań, czynne, światłe i bogate w różnorodne działania świadczy wydatnie o jego związku duchowym z masonerią, związku najlepszym z możliwych, gdyż nie włązał się on z mniej letelną stroną symboliczną wolnomularstwa a raczej - filozoficzną. Związane z tym przemyślenia podtrzymywały go pewnie w tak bardzo niekorzystnych sytuacjach życiowych.

Wlamy z całą pewnością, że kucharz na pańskim dworze czuł się lepiej i bezpieczniej finansowo niż tzw. nadworny muzyk i kompozytor. Nie każdy twórca w tamtym okresie miał tyle geniuszu, energii i wewnętrznego ognia walki, co Mozart, który porzucił wszystkich chlebodawców, aby jego dzieło i on sam nie był poniżany. W tym kontakcie postać Lessla jawi się jako tragiczna. Człowiek z rozległymi zainteresowaniami i wiedzą pozostawał w ciągłej zależności finansowej od wielmoży, u których w dodatku muzyka była najmniej cenioną ze sztuk, a może nawet traktowana jedynie jako rzemiosło. Stąd sprawą oczywistą staje się fakt przynależności Lessla do wolnomularstwa. Znalazł tam bowiem przyjaciół, z którymi mógł się porozumieć w sprawach muzyki i nie tylko, masoni to byli dla Wincentego ludzie wyznający określone ideały i odnoszący się do niego w sposób gdzie indziej wiedzy nie praktykowany.

Wincenty nie dbał o sławę, był pasjonatem tworzenia i działania. Dzięki takim jak on kultura może trwać. To oni są łącznikami, tworzą przejścia do następnych etapów. Tym następnym etapem w wypadku Wincentego Lessla okazał się jego syn, Franciszek, któremu przekazał on całe własne dziedzictwo kulturowe, zapalił do działań twórczych i całą tę pasję, która jest niezbędna, aby powstało to, co najwartościowsze w życiu człowieka - DZIEŁO.

HMONA SIEDLACZEK



WŁADYSŁAW Z. GLINIC

Wielkiemu Wschodowi Polski Cześć i Chwała

(Melorecytacja w stylu staropolskim na Uroczyste Zapalenie Świąteł)

1.

Radujmy się bracia! Radujmy!
Splatajmy przyjaźnie ręce
Ten dzień radośnie świętujmy
Za światło zapalone w podzięciu
Z nadziei wolności powołany
Wielki Wschód Polski oświetlony
Po jej stłumieniu rozwiązany
Gdy wróciła znowu wskrzeszony

Refren: Wielkiemu Wschodowi Polska cześć!
Cześć Ci i chwala Łożo Odrodzona!
Ten okrzyk trzeba dzisiaj wnieść
Wzrastaj szacunkiem otoczona!

2.

Pomni doświadczeń przeszłości
Braterstwo usilnie umacniajmy
Wobec zagrożeń wolności
Podzielić się nie dajmy
Niech nasze ogniwo w jedności
Wraz z braćmi z Polski całej
Wzmacnia zjednoczenie ludzkości
Rozumnej, wolnej, wspaniałej

Refren: Wielkiemu Wschodowi Polski cześć!
Cześć Ci i chwala Łożo Odrodzona!
Ten okrzyk trzeba dzisiaj wnieść
Wzrastaj szacunkiem otoczona!

3.

Z myślą o dziś i przyszłości
Pracujmy zgodnie i ofiarnie
By Polska wolna od słabości
Współżyła ze światem solidarnie
Niech nadal naszą dewizą będzie
Wolność, równość, braterstwo ludzi
I światło nasze zawita wszędzie
Niech człowieczeństwo budzi

Refren: Wielkiemu Wschodowi Polski cześć!
Cześć Ci i chwała Łoże Odrodzona!
Ten okrzyk trzeba dzisiaj wnieść
Wzrastaj szacunkiem otoczona!

4.

Miejmy otwarte oczy szeroko
I słuch też dobrze wyostrzony
Bo jeszcze w mroku świat tkwi głęboko
Wciąż nienawiścią podzielony
Niech światło nasze wśród mroków świeci
Szowinizm, fanatyzm, fobie obnaża
Z pieśnią tą niechaj w świat polecą
Pieśnią polskiego wolnomularza

Refren: Wielkiemu Wschodowi Polski cześć!
Cześć Ci i chwała Łoże Odrodzona!
Ten okrzyk trzeba dzisiaj wnieść
Wzrastaj szacunkiem otoczona!

Władysław Z. Gliniec